ŚWIAT KOBIECY

MAJ 1935 — *Rekord* — Nr. 5





OPIS MODELI UMIESZCZONYCH NA STRONIE TYTUŁOWEJ:

14060 Letnia suknia z białego jedwabnego płótna. Plastron, mankiety, pasek i guziki czerwone. Riuszki przy wycięciu i rękawkach. (Rozm. kroju 40, 42 i 44.)

14061 Letnia suknia deseniowa. Biały kołnierz. Żabot plisowany. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14062 Kostjum z deseniowego sztucznego jedwabiu. Raglanowy żakiet bez kołnierza. Jedwabna kokarda i pasek skórzany. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

ŚWIAT KOBIECY

Rekord

ROK XV   M A J   Nr. 5



Amerykańska gwiazda filmowa – Maureen O'Sullivan przed pierwszym wiosennym lotem

Fot. Metro-Goldwyn-Mayer

WIOSNA

Nikt już dziś chyba nie rymuje — wiosna - radosna. I to nietylko dlatego, że to już zbanalizowane, że w złym stylu, że teraz w poezji „dobrze noszone" są asonanse.

Nie mówi się „wiosna - radosna", bo zbyt to już oczywisty absurd. Zazdrosna — owszem, to ma sens. Na wiosnę każda z nas staje się zazdrosna o nowy kostjum spacerowy przyjaciółki, o taftową cud - krynolinę małżonki mężowskiego szefa, o własnego męża (że go z nastaniem wiosny zaczynają nosić djabli), o cudzego kochanka (że też są jeszcze kobiety, które stać jeszcze na podobny uczuciowy luksus?!...).

Ale przedewszystkiem jest wiosna — zafrasowana. Nie jest to rym, ani nawet asonans, tylko nieprzyjemna rzeczywistość. Przez cały rok nie miewa się tylu kłopotów naraz co właśnie na wiosnę.

Bo to i troski tualetowe (wiosenne słońce tak bezlitośnie ujawnia wszelkie skazy naszej garderoby, jak by je wytykało palcem) i doroczna kwestja świąt (wyprawiać, czy nie wyprawiać? Hamletyczny dylemat: — Piec, albo nie piec? — oto jest pytanie). I nieznośne zapytania znajomych: — dokąd się drodzy państwo wybierają na lato? (A po co? A za co?).

W domu piekło, czyli mycie okien i przedświąteczne porządki, polegające na tem, że się na szereg dni zamienia mieszkanie w straszliwy bałagan, w którem meble, dywany i obrazy tańczą zwarjowanego kadryla, po to, żeby po nastaniu stabilizacji nikt z domowników nie mógł znaleść żadnej rzeczy, która do niego należy.

Niemało się mówi i pisze w Związku Pań Domu i przez radjo wygłasza się pogadanki o normalizacji gospodarstwa domowego, o racjonalnem, systematycznem, stopniowem sprzątaniu. Ale cóż — pani swoje — sługa swoje. Wielkie porządki są „musowe". A i pani niejedna która uważa te ponure obrzędy za niezbędne wielkopostne umartwienie, bez którego nie miałaby apetytu na Święcone. Wielka jest moc tradycji w polskiem narodzie.

Panowie uciekają na rybkę i nie na rybkę. Trudno im się dziwić, ale niepodobna też nie odczuwać do nich żalu, że tak sobie szczęściarze używają, kiedy pani domu (czy aby napewno — pani? Może raczej — niewolnica) musi się męczyć. I zazdrość o tę ich wiosenną beztroskę. Tak, tak — wiosna zazdrosna.

Ostatecznie nie wiadomo, jak to ma być z tem Święconem? Lekarze orzekli, że opychanie się przez dwa (albo i trzy) dni zimnem, spreparowanem w Wielki Piątek mięsiwem jest zatruwaniem organizmu, godnem ciemnych barbarzyńców. Mąż zarzekał się (nikczemnie plagjatując Makuszyńskiego), że patrzeć nie może na „upiory z chrzanem". Ale Dyziowa mówi, że jej Dyzio tak samo Bóg nie wie co wygadywał, a jak przyszło co do czego i dostał w wielkanocną niedzielę zwykły obiad ze sztuką mięsa — dziwnie zmarkotniał. A dzieci, oczywiście, przepadają ze Święconem.



Wiosenną porą – miłem urozmaiceniem jest praca we własnym ogródku

A służba, oczywiście, niechętnie rezygnuje z tradycyjnego wypoczynku. A samej kucmarzyć w dzień świąteczny przy rozżarzonej płycie... Nie, tego by tylko brakowało!

Djabli nadali wiosnę, i Święta! I wszystko!!...

Tak niegościnnie witana, wiosna nadchodzi wolniutko, nieśmiało, jak gdyby się ociągała. Nie jest ani radosna (och!), ani promiennie uśmiechnięta, a posiada przecie pewien wdzięk — wdzięk zakatarzonej i anemicznej pensjonarki. Takiego trochę kanciastego, trochę krostowatego, ale rozbrajająco młodego stworzenia.

I mimo wszystko ta blada i niezgrabna, wczesna wiosna wielkomiejska prosi o uśmiech. Kokietuje nas przeczystym turkusem szarych, jak ołów i życie chmur. Zaczepia zalotnie i pieszczotliwie ciepłemi podmuchami wiatru. Wraz z młodym poetą „Wiosny i wina" podsuwa lekkomyślne i kuszące słowa pociechy: — Oddaj się wiatrom i gwiżdż razem z niemi na to co było i na to co będzie.

Dobrze, co? — Gwiżdż! — Albo to szanująca się pani domu potrafi gwizdać?

No tak, rzeczywiście — zupełnie niewłaściwa rada. Ale może by przecie nie puszczać tak zupełnie mimo uszu pokus wiosny. Nie może być oczywiście mowy o tem, żeby się im całkowicie poddać, ale tak troszeczkę — uwzględnić. Bo ostatecznie co komu przyszło z ustawicznego troskania się, przewidywania wszelkich możliwych nieszczęść, z „wiecznego zmartwienia". Nic, chyba przedwczesne zmarszczki.

Więc może by jednak spróbować mniej troszczyć się o to, co się stać ma i musi, a wykorzystać racjonalniej to co jest.

Że co? Że nic nie ma?

No, przecie zawsze coś. O, teraz jest naprzykład wiosna i trochę wolnego, świątecznego czasu.

A gdyby tak zrobić tradycji naprzekór, zostawić w sprzątniętym świątecznie domu spragnioną świątecznego wypoczynku służbę, dzieci wyekspedjować do krewnych na wieś, a samej wyruszyć w świat (z mężem lub bez. Jeżeli ma przykry charakter, to nie zabierać, bo zepsuje wycieczkę).

W świat? A jak, żeby tanio? Naprzykład łodzią. Zwykłą łodzią wioślarską (oczywiście lepiej turystyczną). Dobrać parę miłych, niezbyt wrażliwych na drobne niewygody osób (niekoniecznie tych samych z któremi się przez całą zimę grywało w brydża). Noclegi zapewnione w klubach wodnych — Modlin, Płock, Włocławek, Toruń.

Bura Wisełka płynie wartko wśród najwcześniejszej, najjaśniejszej zieleni wiklin, osypanych puszystemi „kotkami". Wiatrówka chroni przed deszczem, rytmiczny ruch wioseł i zdrowe zmęczenie — przed apatją i złym humorem.

Po trzech, czterech dniach spędzonych na wodzie wrócimy cudownie zmęczone i rozkosznie wypoczęte. Odmłodzone, opalone, uodpornione na dokuczliwości dnia powszedniego.

Przestańmy się sprzeciwiać pokusom wiosennego wiatru. Zdarza się tak, że sam rozsądek namawia do lekkomyślności.

Well

Jak przyjmować gości

Iść z prądem czasu, oznacza iść jednocześnie z prądem mody. Która z pań zgodziłaby się pozostać wtyle? Wszystkie chciałyby wyprzedzić modę — chociażby o kilka długości. Zawsze być na czele, zawsze być pierwszą — oto najskrytsze kobiece marzenia.

Ognisko domowe otacza każda pani szczególną pieczą, i tu ma też najwdzięczniejsze pole do popisu, tembardziej, jeżeli wprowadzenie pewnych istotnych zmian nie wymaga specjalnych lub wygórowanych kosztów. W domu może kobieta zabłysnąć pełnią swej fantazji, wykorzystując każdą sposobność, by wykazać swą wyższość nad innemi.

Goście są oczekiwani! Pani domu zaczyna myśleć. Jeżeli chce uzyskać pełne zadowolenie i zasłużyć na pochwałę gości, nie należy zestawić dowolny obiad, lecz wziąć pod ścisłą uwagę pewne szczególne właściwości zaproszonych. Jeżeli na obiedzie są starzy przyjaciele, nie natrafia pani domu na specjalne trudności, jeżeli jednak przyjmuje gości z zagranicy, z którymi mąż utrzymuje stosunki handlowe, nie powinna wystąpić z typowym warszawskim obiadem. Jest dużo potraw, do których nie są oni przyzwyczajeni i których nawet nie skosztują. Menu powinno możliwie posiadać cechy kuchni międzynarodowej. Jarzyny należy przyrządzać naturalnie (po angielsku), gotowanych legumin nie znają zagranicą prawie zupełnie, zastępując je tortami lub ciastami. Jako zupę najlepiej jest podać buljon. Nie jest jednak powiedziane, że należy zupełnie pominąć kuchnię warszawską, która słynie jako doskonała. Tej lub innej lokalnej specjalności nie powinno zabraknąć na stole. Pamiętać również należy, że cudzoziemcy piją do obiadu więcej, lecz zarazem inne trunki, aniżeli u nas jest w zwyczaju.

Innym razem oczekujemy kochanego wujaszka z prowincji. Podziękowałby on pięknie pani domu, której kuchnię dobrze zna i ceni, gdyby nagle zechciała — właśnie na jego osobie i żołądku — wypróbować świeżo zdobyte na wycieczce śródziemnomorskiej wiadomości kulinarne — dalekich krajów. Cieszył się już tak bardzo na pieczoną gęś z sałatą z kapusty i kufel piwa, a tu...

Jutro przychodzą przyjaciółki na brydża. Zachowanie smukłej linji jest hasłem dnia, wobec czego nie powinna pani domu tuczyć swoich gości. Dobre imię pani domu wymaga stałych zmian, nawet w najskromniejszych przyjęciach. Może więc m. in. podać sałatę owocową w wydrążonych owocach, zamiast, jak zwykle dotychczas, w kryształowych kieliszkach. Dla odmiany można również podać pikantne gorące dania, zamiast stereotypowych kanapek.

Ciężkie i zbyt obfite obiady mają ostatnio coraz mniejsze powodzenie. Lekkie dania mięsne i jarskie potrawy zdobywają prymat. Fantazja nowoczesnej pani tworzy najwymyślniejsze sałatki, gdyż każdy owoc i niemal wszystkie jarzyny znajdują tu swoje zastosowanie. W tym kierunku ma pani domu duże pole do popisu.

SZTUKA KIEROWANIA PENSJONATEM



Żelazko spirytusowe w pensjonacie na letnisku to pomoc nieoceniona i nie do zastąpienia

Rola kierowniczki pensjonatu na letnisku jest obecnie nie tak łatwa jak była kiedyś. Wymagania gości pensjonatowych z roku na rok rosną. Nie wystarczają im już piękne widoki górskie, rozkosze kąpieli morskich, możność całodziennego plażowania i uroki wycieczek — wymagają jeszcze komfortu, takiego, do jakiego w ciągu roku przywykli w swoich miejskich mieszkaniach. W większych miejscowościach kuracyjnych o dostarczenie takiego komfortu — nietrudno; elektryczność i gaz działają w nich równie dobrze jak w dużych miastach.

Inaczej jest w pensjonatach górskich i nadmorskich, w małych letniskach podmiejskich i po dworach, urządzonych na mieszkanie jednej, do stosunków wiejskich nawykłej rodziny i siłą kryzysu ekonomicznego zmienionych w pensjonaty dla kilkunastu lub kilkudziesięciu osób.

Jedna pani wstaje ze świtem i pije natychmiast jakieś ziółka. Inna — przeciwnie — wstaje bardzo późno i oprócz normalnego śniadania żąda owsianego kakao i gorących toastów. Kilka osób pomiędzy śniadaniem o 8-ej lub 9-tej a obiadem pije o 11-tej gorące mleko i jada jaja na miękko. Komuś znów lekarz zalecił na godzinę przed obiadem filiżankę gorącego buljonu.

Najgorsi są wycieczkowicze górscy. O piątej lub szóstej rano, kiedy cały pensjonat jeszcze śpi, domagają się gorącej kawy, posilnej jajecznicy i przygotowania zapasów na jedno — lub kilkodniową wycieczkę.

Jakiś szykowny jegomość, po skończonym obiedzie, każe sobie specjalnie parzyć kawę po turecku.

Jakieś towarzystwo wyjeżdża na dłuższą przejażdżkę i prosi o pozostawienie kolacji i gorącej herbaty na 10 — 11 wiecz., a wraca dobrze po północy.

Panie chcą mieć codziennie gorące żelazka do pokojów. Miejscowe pokojowe nie mogą im dogodzić w prasowaniu sukien, zresztą i czasu na te prasowania mają zbyt mało. Kucharz czy kucharka robią piekło o usuwanie garnków z fajerek dla grzania dusz do żelazek.

Letnicy przynoszą z lasu poziomki, maliny, grzyby, — amatorowie rybołówstwa drobne rybki, złowione na wędkę: każdy chce popróbować smaku swoich zdobyczy. Panie chcą smażyć konfitury, marynować grzyby...

Wszystkie te fantazje trzeba znosić, wszystkim i we wszystkiem dogadzać, aby nie spłoszyć, nie zniechęcić gościa pensjonatowego. Żeby blacha kuchenna dwa razy była większa, żeby pod nią ogień buzował od piątej rano do północy — niesposób byłoby tych wszystkich drobnych prac wykonać.

A jednak tak łatwo temu zaradzić.

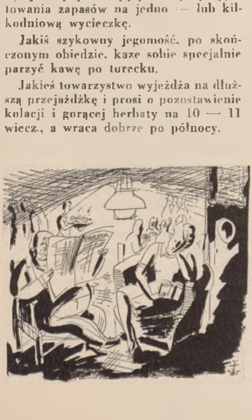
Kuchenka spirytusowa „Emes", wyjątkowo praktyczna i łatwa w obsługiwaniu, pozwoli bez dużego zachodu i kłopotu, czy to wczesnym rankiem, czy późną nocą zagotować kawę, mleko, herbatę, usmażyć jajecznicę czy befsztyk, duże czy małe ilości złowionych rybek, zebranych grzybów, i t. d., i t. d. Goście mogą dzień cały oddawać się rozkoszom smażenia na niej konfitur i soków. Do tego celu najbardziej nadaje się kuchenka „Emes" ze zbiornikiem dolnym, na której mieszczą się największe naczynia, np. miedniczki do konfitur.

Żelazko spirytusowe, bezpieczne w użyciu, nie przypalające prasowanych przedmiotów, rozgrzewające się w ciągu paru minut — może być podane do pokoju na każde żądanie i daje pokojowym możność natychmiastowego uprasowania sukienek gości lub własnych fartuszków i czepeczków, które muszą być codziennie świeże.

W ogrodzie w noce pochmurne lub bezksiężycowe jest ciemno: niesposób użyć przechadzki po kolacji. Na werandzie również ciemno, bo lampy na wietrze gasną, ćmy i muszki wpadają do palników, świece topią się. W sali jadalnej lub pokoju brydżowym lampy naftowe dają niedostateczne, żółte światło i z reguły filując brudzą i niszczą suknie pań i ubrania panów. Mizerne oświetlenie wywołuje nastrój sennie-zgryźliwy, nuda wisi w powietrzu, zaczynają się wyrzekania... Oczywiście, na „podły pensjonat", „za co placimy?" i t. p., i t. p.

Zarzuty te nie są pozbawione racji. Gospodyni powinna wiedzieć, że kwestja oświetlenia w pensjonacie jest sprawą zdecydowanie ważną. I tutaj właśnie spirytus może zdziałać cuda.

Mamy teraz doskonałe palniki spirytusowe „Rusticus", które można wkręcać do każdej lampy naftowej, stojącej czy wiszącej, a otrzymamy światło idealnie białe i nie słabsze od światła silnej żarówki elektrycznej. Pod radosnym wpływem ożywczego światła dobry humor i wesołość gości będą najlepszą reklamą dla pensjonatu.



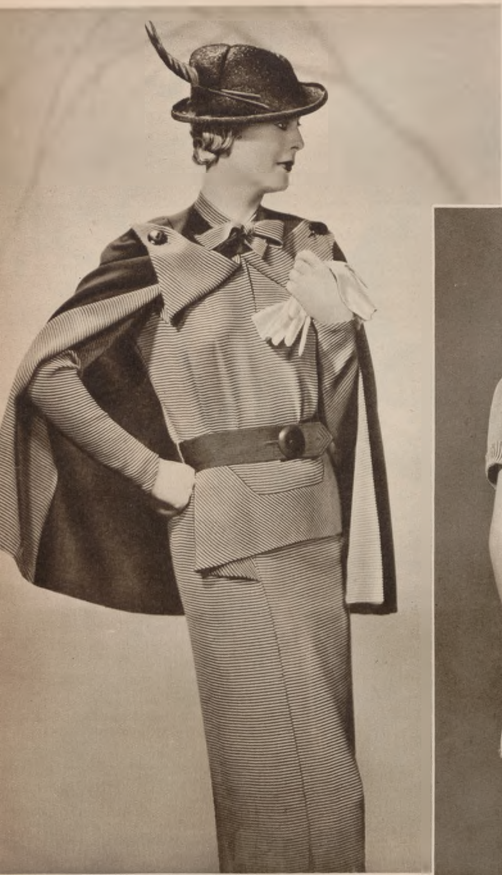
Ilustracja z lewej strony: Dobre oświetlenie — to najważniejszy warunek powodzenia pensjonatu

Ilustracja z prawej strony: Niosą trofea zdobyte własnemi rękoma... niosą je triumfalnie niczem skarby bezcenne...





Foto 174/A: Letnia suknia popołudniowa w białe i bronzowe kraty z ładnem garniturem w falbanki. Model Nicoll
Fotogr. Harlip, Berlin



Na lewo: Foto 174B: Zestawienie na pół sportowe: Suknia w rodzaju dżemperka z wełnianej materii w cienkie paski. Wypracowanie efektowne. Pelarynka jest z ciemnej materji wełnianej przybrana na przodzie szerokimi pasami z materji sukni. Model Herpich

Fotogr. Karl Schenker, Berlin



Na prawo: Foto 174C: Szykownie i skromnie wygląda ta suknia z jasno popielatej krepy z jedwabiu. Obrąbek sukni, krótkie rękawy i kokarda przy wycięciu są obrąbione szerokiemi riuszkami plisowanemi

Fotogr. Winterfeld, Berlin



14103 Skromna letnia sukienka z białego sztucznego jedwabiu. Krawat i mankiety z fularu w groszki.

14104 Sportowa letnia suknia z jedwabiu w paski.

14105 Letnia suknia z deseniowego crêpe de chine'u z plisowanemi riuszkami.

14106 Kolorowa suknia płócienna. Białe patki z kolorowemi guzikami.



Na lewo: Foto 174/D: Elegancka suknia letnia z popielatej krepy matowej w kwiaty. Wycięcie bez kołnierzyka z kokardą. Model Annemarie Heise Fotogr. Yva, Berlin

W środku: Foto 174/E: Letnia suknia popołudniowa w jasne kwiaty na ciemnem tle z jedwabnej krepy. Wskazuje się na zakończenie pasika. Model Herpich Fotogr. Karl Schenker, Berlin



Foto 174/F: Pojedyncza szykowna letnia suknia popołudniowa z jedwabiu do prania w białe kropki na ciemnem tle Kołnierzyk i obrąbek żabotu jakoteż garnitur rękawów z białego jedwabiu do prania w ciemne kropki. Model Herpich

Fotogr. Karl Schenker, Berlin



Komunikat mody

Wszystkie panie dobrze wiedzą, że sprawienie sobie letnich sukien jest znacznie łatwiejsze i mniej kłopotliwe aniżeli zastanawianie się nad wyborem sukien w okresie zimowym. W sezonie letnim, w którym kwieciste materjały, wesołe w kolorach tkaniny bawełniane, lniane i lekkie jedwabie dopominają się o swoje prawa, kiedy modele stają się frywolne, a nawet kostjumy i płaszcze tracą ze swej dotychczasowej surowej wstrzemięźliwości — wtedy sprawiamy sobie stosunkowo tanim kosztem przepiękne suknie. Nie widzimy powodu odmawiania sobie przyjemności, jaką odczuwamy, uzupełniając garderobę letnią kilku szykownemi modelami · Na pierwszy plan wysuwają się miłe w swej prostocie sukienki letnie. Widzimy więc modele sukien, tworzących jedną całość, tuniki, casaques, garçonki i t. d. Olbrzymia różnorodność pelerynek, kołnierzy, krawatów i kokard, pasków, żabotów, szarf, chustek na szyję, pomysłowych zapięć upiększa letnie sukienki · Znamienne dla sezonu letniego są suknie na wyścigi i tak zwane zagranicą tualety parkowe. Wypadły one w tym roku bardzo strojnie, nadają postaci wygląd młodociany, a skłaniając się poniekąd do epoki romantyzmu — podkreślają kobiecość. Wymyślne te kreacje widzimy w postaci już to sukien stylowych, już mocno obcisłych. Obszerne rękawy, pelerynki, krój kimono, luźno drapowany materjał przy wycięciu i ramionach poszerzają górną część figury · Wycięcia ozdabiane są kwiatami z gazy, plisowanemi riuszami, subtelnemi wolantami, kokardami i kokardeczkami · Wiele inowacyj obserwujemy w kostjumach plażowych i kąpielowych. Spodnie plażowe rywalizują obecnie z powodzeniem z sukienkami, pyjamami i shorties. Pika wzorzysta lub w kolorowe pasy, alpaka o delikatnych pastelowych barwach, szkocki jedwab do prania — oto najnowsze i najmodniejsze tkaniny na kostjumy plażowe. Elegancja plażowa, która jest najlepszą propagandą dla wszystkiego co barwne, przynosi nam olbrzymią ilość chętnie widzianych niespodzianek.



14107 i 14108 Letni komplet. Suknia i żakiet trzyćwierciowy z gładkiej krepy. Suknia z deseniowego materjału.

14109 Letnia suknia z deseniowego jedwabiu z pelerynką.



14110 Letnia sportowa suknia z shantungu. Szalik szkocki.

14111 Letnia suknia przedpołudniowa z jedwabiu w pasy. Wypustki i pasek kolorowe. Krawat z białej organdiny.

14112 Suknia przedpołudniowa z deseniowego jedwabiu. Pasek skórzany.

14113 Skromna i elegancka suknia przedpołudniowa z jedwabnego płótna. Karczek, i kieszenie rozszyte w zakładeczki.



14114 Suknia popołudniowa z jedwabiu, przybrana riuszkami.

14115 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego jedwabiu. Kołnierz i żabot z białego jedwabiu.

14116 Suknia popołudniowa z przerabianego materjału, przybrana białą piką.

14117 Letnia suknia popołudniowa z jedwabiu w paski. Szeroki kołnierz.





14118 Elegancka suknia popołudniowa, z granatowego crêpe de chine'u, przybrana mereżkami.

14119 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crepe de chine'u. Podwójny żabot z białej żorżety.

14120 Elegancka suknia popołudniowa z crepe de chine'u, przybrana plisowaniem.

14121 Letnia suknia popołudniowa z żorżety. Szeroki kołnierz i mankiety rozszyte w zakładeczki.



14122 Letnia suknia popołudniowa. Rękawki pelerynkowe, zapinana na plecach.

14123 Suknia popołudniowa z matowej krepy. Kołnierz i rękawki haftowane.

14124 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crêpe de chine'u. Żabot i rękawy marszczone.

14125 Suknia popołudniowa z marocain. Kołnierz i mankiety z deseniowego marocain.



14126 14127 14128 14129

14126 Kombinowany letni kostjum z wełny. Gładka spódnica i żakiet o męskim kroju.

14127 Letni płaszcz sportowy z białej wełny.

14128 Angielski płaszcz z bronzowej wełny z krytym zapięciem. Pelerynka bez kołnierza.

14129 Letni kostjum z białej wełny. Gładka spódnica i wcięty żakiet.



14130 Letni płaszcz podróżny z flaneli z paskiem. Duże kieszenie.

14131 Letni płaszcz sportowy z wełny w pasy. Oryginalne kieszenie.

14132 Sportowy płaszcz z beige wielbłądziej wełny, przybrany dużemi guzikami.

14133 Letni płaszcz podróżny z wełny w kratkę. Kołnierz z krawatem.





14134 Sportowa spódnica z wełnianej pepita. Zboku zapinana na ciemne guziki.

14135 Elegancki casaque z czarnego satin.

14136 Spódnica — spodnie z białego płótna.

14137 Letnia bluzka z białej organdiny. Bufiaste rękawy.

14138 Bluzka z jedwabnej krepy z naciętemi patkami.

14139 Letnia bluzka połączona z białego i różowego jedwabiu do prania.

14140 Elegancki casaque z deseniowego crêpe de chine'u z żabotem.

14141 Bluzka z surowego jedwabiu. Kołnierzyk rozszyty w zakładeczki.





14063 Letnia suknia z deseniowego marocain. Plastron i okrągły kołnierzyk z białego marocain. Czerwony pasek skórzany i guziczki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14064 Letnia suknia z wełnianej krepy, przybrana białym linon. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14065 Letnia suknia z jedwabnej krepy w kwiaty, przybrana białą piką. Jedwabny pasek dwukolorowy. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14066 Letnia suknia z jedwabiu do prania. Czerwony pasek skórzany. Czerwone guziki i krawat. (Rozm. kroju 42 i 46.)





14067 Płaszcz podróżny z bronzowej wełny. Pasek i klapy. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14068 Podróżny komplet. Suknia i pelerynka z szarego diagonalu. Nacięte kieszenie. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14069 Płaszcz podróżny z zielonej wełny. Duże guziki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14070 Sportowa suknia Karczek. Pasek skórzany. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14071 i 14071 a Kombinowany kostjum. Suknia z jasnej wełny w kratkę. Żakiecik z tegoż materjału. (Rozm. kroju 42 i 46.)





14072 Skromna suknia popołudniowa z białego sztucznego jedwabiu. Bufiaste rękawki i paski z deseniowego jedwabiu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14073 Elegancka suknia popołudniowa z wełnianej krepy. Wysmuklający fason. Kołnierz z żabotem z białej piki. (Rozm. kroju 44, 46 i 48.)

14074 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crepe de chine'u. Pasek i rękawki z plisowanego białego crepe de chine'u. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14075 Letnia suknia popołudniowa. Fason kimonowy. Przybranie z szkockiej tafty. (Rozm. kroju 42 i 46.)



ŚWIAT KOBIECY



14076 Letnia suknia z deseniowego crepe de chine'u. Bufiaste rękawki. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14077 Letnia suknia z malinowego jedwabnego płótna. Kołnierz z białego linon. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14078 Elegancka letnia suknia z dwuch materjałów. Duży kołnierz kwadratowy, patki z ciemnego materjału. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14079 Letnia suknia popołudniowa z crepe de chine'u w duży deseń. Długa tunika. Duży kołnierz z żabotem. (Rozm. kroju 42 i 46.)

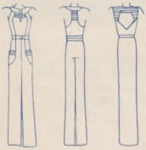
14080 Elegancka suknia popołudniowa z deseniowej jedwabnej krepy. Kamizelka z plisowanego linon. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14081 Skromna letnia suknia z białego płótna. Pasek skórzany, guziki, kołnierzyk w modnym zielonym kolorze. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14082 Elegancka letnia suknia z deseniowego jedwabiu, przybrana plisowaną białą organdiną. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14083 Letnia suknia z białego płótna w niebieski deseń, przybrana gładkim niebieskim kolorem. (Rozm. kroju 42 i 46.)



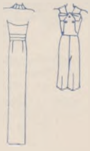


14084 Sportowa suknia z białego płótna. Spódnica w formie spodni. Głębokie wycięcie ztyłu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14085 Sportowa suknia z jasno-różowego płótna jedwabnego. Pasek z białego sznura szmuklerskiego. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14086 Sportowa suknia z białej piki. Karczek, kieszenie i przybranie z piki w paski. Duże złote guziki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14087 Strój plażowy z cytrynowego jedwabnego płótna. Krótkie spodenki z staniczkiem deseniowym. Spódniczka oddzielnie do wkładania, zapinana zboku na guziki. (Rozm. kroju 42 i 46.)







14088 Kombinowana piżama plażowa. Długie spodnie z ciemno-niebieskiego jedwabiu w czerwone duże kwiaty. Casaque czerwony. Klapy deseniowe. (Rozm. kroju 42 i 46.)

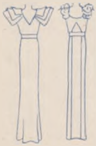
14089 Strój plażowy: shorts z białego płótna. Gorsecik z deseniowego płótna. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14090 Suknia plażowa z piki w groszki. Ztyłu głębokie wycięcie. Szelki. Pasek skórzany. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14091 Suknia plażowa z jasno niebieskiej alpagi. Apaszka biała. Zprzodu haftowaną kotwica. (Rozm. kroju 42 i 46.)





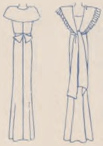


14092 Mała wieczorowa suknia letnia z organdiny. Odstające rękawki. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14093 Wieczorowa suknia z białego sztucznego jedwabiu. Róże blado-różowe z tiulu. Pasek różowy jedwabny. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14094 Wieczorowa suknia z jasno-żółtej tafty w deseń. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14095 Wieczorowa suknia letnia z deseniowej żorżety. Chusteczka przybrana plisowaną riuszką. (Rozm. kroju 42 i 46.)





14142 Suknia popołudniowa dla tęższych pań z crêpe de chine'u Krawat z ciemnego weluru.

14143 Popołudniowa suknia dla tęższych pań z jedwabiu w kwiatki. Kołnierz i mankiety plisowane. Biały plastron.

14144 Suknia popołudniowa z deseniowego crêpe de chine'u dla tęższych pań. Żabot i rękawki plisowane.

14145 Suknia popołudniowa z żorżety dla tęższych pań.





14146 i 14147 Letni komplet dla tęższych pań. Żakiet i suknia gładkie z deseniowego crêpe de chine'u. Kołnierzyk z białej żorżety.

14148 i 14149 Letni komplet dla tęższych pań. Trzyćwierciowe palto z ciemnej wełnianej żorżety. Rękawy i klapy z białej krepy. Suknia z ciemnej krepy, przybrana białym kołnierzykiem.





14150 Letni kostjum angielski z białego płótna, przybrany wąziutkiemi zakładeczkami.
14151 Letni kostjum dla tęższych pań z angielskiej wełny.
14152 Płaszcz z ciemnego crêpe pabrilla dla tęższych pań.
14153 Letnia spódnica z białego shantungu. Po bokach fałdy.
14154 Bluzka bez rękawów z białej krepy. Pelerynka.

14155 Paletko dla chłopczyka z diagonalu zapinane dwurzędnie.

14156 Paletko raglanowe z gabardiny dla małych chłopczyków.

14157 Paletko dla niemowlęcia z białej piki.

14158 Paletko z lekkiej wełny. Karczek, kołnierz i mankiety z materjału w kratkę.

14159 Skromna letnia suknia z białego płótna. Plisy ciemne.

14160 Sukieneczka z shantungu. Pasek związany na kokardę. Kołnierzyk z białego jedwabiu.



14161 Letnia suknia z deseniowego jedwablu. Kołnierz i kamizelka z białej organdiny.

14162 Sukieneczka z batystu marszczone riuszki.

14163 Suknia z deseniowej wełny. Pasek i kokarda z ciemnej wstążki.

14164 Sukieneczka z białego jedwabnego płótna, przybrana kolorem jasno niebieskim.

14165 Sportowy garniturek dla małych chłopczyków. Nakładane kieszenie. Pasek.

14166 Sukieneczka z jedwabiu do prania w groszki. Okrągły plastron z guzikami.





14167 Sukieneczka z deseniowego crepe de chine'u. Karczek. Biały pikowy kołnierzyk.

14168 Spódniczka z woalu.

14169 Jasno niebieska płócienna suklenka. Kołnierz, plastron i rękawki, przybrane białemi plisami.

14170 Świąteczna sukieneczka dla niemowlęcia z białej żorżety. Pelerynka przybrana pikotkami.

14171 Letnia sukieneczka z deseniowego muślinu dla małych dziewczynek. Pelerynka, przybrana kwiatuszkami.

14172 Sukieneczka bez rękawów z wełnianej żorżety. Bluzeczka z organdiny.

14173 Praktyczne ubranko z wełny.





14174 Skromna suknia z rypsu.

14175 Domowa suknia z jedwabiu do prania. Kołnierz i pasek przybrane deseniowym materjałem.

14176 Suknia do pracy w ogrodzie z deseniowego kretonu. Guziki i pasek z czerwonej skóry.

14177 Piżama plażowa. Spodnie i szelki z zefiru w kwiatki. Bluzka z gładkiego płótna.

14178 Letnia suknia domowa z woalu w paski ukośnie ustawionemi.





14179 Suknia plażowa z deseniowej krepy. Pasek związany.

14180 Wełniany trykot kąpielowy. Spodnie z białego płótna.

14181 Komplet plażowy dla małych dziewczynek. Spódnica i bluzka z białego płótna.

14182 Komplet plażowy połączony z gładkiego i deseniowego materjału.

14183 Sukieneczka na plażę i do zabaw dla małych dzieci z białego płótna.

14184 Sukieneczka plażowa dla małych dziewczynek z kretonu w paski.

14185 Płaszcz kąpielowy dla starszych panienek z gładkiego materjału. Plisy i mankiety z materjału w kratkę.

14186 Sukieneczka dla małych dziewczynek z płótna. Ciemne plisy.

14187 Komplecik dla dziewczynek na plażę. Spodenki gładkie płócienne. Bluzka z zefiru w paski.



14190 Kostjum na wieś z deseniowej tafty. Biały fartuszek i bluzka z organdiny.

14191 Suknia na wieś. Spódnica z gładkiego jedwabiu, staniczek z deseniowego materjału.

14188 Suknia na wieś z kraciastego kretonu. Pasek.

14189 Suknia na wieś. Kloszowa spódniczka. Staniczek przybrany guziczkami.

14192 Suknia na wieś z kretonu w groszki. Biały fartuszek. Chusteczka deseniowa.

SUKNIA DZIECIĘCA RĘCZNIE WYKONANA



A. Sukienka z cienkiej wełny w trzech kolorach, dla 4—6-letniej dziewczynki

Materjał: Do wykonania sukni dziecięcej Mod. A. potrzeba: około 20 g. białej, po 50 g. jasnej i średniej łososiowej i 10 g. zielonej wełny, 2 długie druty stalowe Nr. 3, 5 drutów Nr. $2^{1}/_{4}$, 1 szydełko Nr. 2 i 3 małe okrągłe guziki z masy perłowej.

Wykonanie: Suknię wykonuje się z czterech części. Stanik i rękawy robi się ściegiem prawym-rzędami tam i spowrotem, spódniczkę zaś w odmiennym wzorze wokoło. Wykrój stanika należy wykonać według wykroju Nr. 1, rękawów zaś według wykroju Nr. 2. Według tych krojów należy sporządzić wykrój w naturalnej wielkości, ażeby podczas pracy móc krój kontrolować. Stanik zaczyna się robić od dolnej części pleców wełną jasną łososiową — drutami Nr. 3. Nabiera się około 78 oczek — naturalnie oczka te muszą stosować się do kroju — i robi się 34 rzędów, co odpowiada 6 cm. Następnie dla wykroju do rękawów należy na początku i końcu w pięciu rzędach jedno oczko ująć. Potem dzieli się robotę na dwie połowy dla wykonania przecięcia i każdą połowę już do końca wycięcia sprzodu robi się oddzielnie. Przy lewej części należy dodać 3 oczka dla podkładki przecięcia, na którą naszywa się później guziki. Z obu zaś stron należy w dalszym ciągu ująć w co drugim rzędzie jedno oczko dla wycięcia rękawu, następnie jeszcze w każdej części robi się 7 cm. kawałek o równej szerokości aż do początku wycięcia. Dla wycięcia ujmuje się z lewej części 9, zaś z prawej części 6 oczek. Następnie w każdej części przy wycięciu ujmuje się 6 razy w każdym drugim rzędzie po 1 oczku, następnie robi się 2 rzędy bez ujmowania, podczas następnych 12 rzędów dla otrzymania przedniego zaokrąglenia wycięcia należy dobrać w każdym drugim rzędzie po 1 oczku. Następnie znowu bierze się oczka z obu części na jeden drut, przyczem między jedną częścią a drugą należy dodać 12 oczek. W tej szerokości robi się 7 cm. (40 rzędów), następnie przez 5 razy w co 2 rzędzie i 5 razy w każdym następnym rzędzie z obu stron dodaje się po jednym oczku, aż się osiąga znowu 78 oczek. Dalej robi się przednią część stanika w równej szerokości przez 34 rzędów (6 cm.) Rękawy robi się również na drutach Nr. 3 wełną średnio-łososiową. Zaczyna się, nabierając około 70 oczek i przerabia się 4 cm. (24 rzęd.) w równej szerokości. Następnie dla zaokrąglenia ujmuje się w każdym następnym rzędzie z obu stron, następnie 1 rząd bez ujmowania, przyczem 5 razy w co drugim rzędzie ujmuje się po 1 oczku z obu stron, potem 3 razy na początku i końcu każdego 4 rzędu, 4 razy na początku i końcu każdego 8 rzędu, 5 razy na początku i końcu każdego 2 rzędu i 5 razy na początku i końcu każdego 1 rzędu; pozostałą ilość oczek zarabia się w jednym rzędzie. Po wykończeniu napina się rękawy według kroju i zszywa. Następnie nabiera się dolne oczka rękawa na druty Nr. $2^{1}/_{4}$ i przerabia się wzorem w żyłki, t. zn. 2 prawe, 2 lewe oczka na zmianę do końca rzędu wokoło na wysokość 1 cm. Stanik napina się również według kroju, zszywa, a następnie w odpowiednich miejscach, uwidocznionych na kroju, wszywa się rękawy. Wycięcie wraz stylu stanika należy obszydełkować najpierw jednym rzędem półsłupków, przyczem należy w przecięciu z jednej strony wykonać 3 dziurki do guzików. Dziurki wykonuje się w ten sposób, że z jednej strony przecięcia robi się na początku 4 półsłupki, następnie 3 oczka w powietrzu i znowu 4 półsłupki, i tak do końca, aż 8 dziurki będą zrobione. W powrotnej drodze w odpowiednie dziurki robi się

(Koniec na stronie 33)

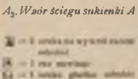




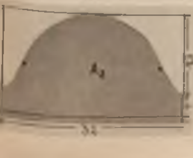
A5. Wzór na wykonanie różyczek do sukienki A



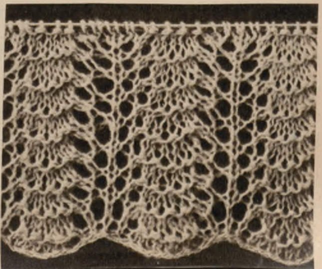
A3. Wzór ściegu sukienki A



A1. Zmniejszony rysunek kroju pasika sukienki A. Cyfry podają miarę w centymetrach



A2. Zmniejszony rysunek kroju sukienki A



A4. Wzór roboty ściegu sukienki A

Polecamy:

"STAR"

Roboty ręczne Nr. 2

Nowy album robót ręcznych zawiera w 24 stronach (w tem 8 w artystycznym wielobarwnym druku) bogaty wybór pięknych robót ręcznych w rozmaitych wykonaniach. Znajdujemy w nim delikatne koronki szydełkowe do wykwintnej bielizny, firanek, kap, piękne krzyżykowe motywy ludowe, hafty gobelinowe, torebki ręczne w wykonaniu petit point, roboty smyrneńskie, poduszki o różnorodnych haftach, nowoczesną bieliznę stołową i pościelową i t. d. i t d. Każdy model jest we wszystkich szczegółach wyczerpująco opisany. Jako bezpłatny dodatek załączamy do każdego numeru 2 arkusze wzorów naturalnej wielkości.

"STAR"

Roboty ręczne Nr. 3

Szydełkowe i na drutach

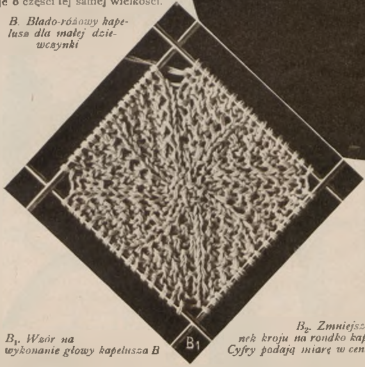
Ostatnie wydanie tego zeszytu zawiera w 32 stronach (w tem 16 w artystycznym wielobarwnym druku) duży wybór modeli szydełkowych i na drutach — na wiosnę i lato, a. m. na: pulowery, kamizelki, sukienki, kostjumy kąpielowe i plażowe, czapeczki, kapelusiki, torebki ręczne, szale, rękawiczki i t d. i t. d. — dla pań. Sukienki, pulowery, pończochy, kostjumy kąpielowe — dla dziewczynek i chłopców od 2—12 lat i rozmaite pulowery dla panów. Prócz dokładnych opisów załączamy jako bezpłatny dodatek dużą tablicę kroju, tak, że nawet mało wprawne panie nie natrafiają na trudności w pracy.

Ręcznie robiony kapelusz dziecięcy



B. Blado-różowy kapelusz dla małej dziewczynki

Materjał: Około 100 g. mocnej jasno-różowej bawełny mercery-zowanej, grubości odpow. Nr. 12, 5 krótkich drutów stalowych, stalowe szydełko Nr. 6, 15/50 cm. białej szywnej gazy i podszewka do kapelusza. Kapelusz składa się z trzech części. Głowę robi się wokoło od góry, rondko z dwóch części robi się rzędami tam i spowrotem. Robi się to z potrójnej nitki. Głowę zaczyna się w ten sposób, że nabiera się na drut 8 oczek. Dzieli się je na 4 druty, zamyka i piątym drutem przerabia jeden raz. Z każdego oczka dwa, t. zn., że w jednym oczku robi się oczko zwyczajne i w tym samem oczku drugie od tyłu chwytane. 2 raz: przerabia się jedno oczko prawe, 1 lewe. 3 raz: na jednym drucie z 1 i 3 oczka przerabia się zawsze 2 oczka, z pozostałych oczek robi się naprzemian 1 oczko prawe 1 lewe, w ten sposób, ażeby prawe były nad poprzedniemi prawemi, lewe zaś oczka nad lewemi. 4 raz: 1 prawe i 1 lewe oczko znowu nad poprzedniemi prawemi, lewe zaś nad lewemi oczkami. 5 raz: jak 3, tylko z każdego 1 i 4 oczka przerabia się 2 oczka. 6 raz: jak 4, 7 jak 3, tylko z każdego 1 i 5 oczka robi się 2 oczka. 8 raz jak 4. Dobierając w ten sposób, powstaje 8 części tej samej wielkości. W ten sposób dobiera się tak, aż każda część ma 21 oczek — okrąg 168 oczek. Następnie robi się 35 razy bez dobierania (7 cm.), przyczem przez dobieranie powstałe żyłki należy dalej robić z prawych oczek. Następnie przerabia się 21 oczek, z pozostałych 147 oczek robi się rondko. Z obu stron rondka, dla otrzymania odpowiedniej formy, ujmuje się oczka, podczas gdy w każdym 4 rzędzie dobiera się oczka w obu częściach rondka, w ten sam sposób, jak podano przy głowie. Następnie zarabia się 8 razy po 3 oczka z obu stron, 8 razy po 4 oczka, 8 razy po 5 oczek i 4 razy po 6 oczek; pozostałe oczka zarabia się w jednym rzędzie. W ten sposób otrzymuje się zewnętrzną część rondka. Wewnętrzne rondko robi się, nabierając 147 oczek, jak poprzednio. Obie części rondka napina się następnie według kroju. Ze sztywnej gazy również kroi się rondko, które przymocowuje się do osobnej części rondka i przyszywa do drugiej części rondka po stronie wewnętrznej. Następnie obydwie części rondka obszydełkowuje się jednym rzędem półsłupków, jak również obszydełkowuje się tym samym sposobem tę część, która była zrobiona przed rozpoczęciem rondka. Część wewnętrzną rondka przymocowuje się igłą do części zewnętrznej ściegiem okrętkowym. Wstążkę robi się na szerokość 8 oczek na ukos, aż osiąga się 95 cm. Początek i koniec wstążki należy wyrobić w ostry kąt. Zaczyna się przeto od jednego oczka i dodaje w każdym rzędzie na początku i końcu po jednym oczku aż do ośmiu. Dla otrzymania drugiego końca ujmuje się oczka w podobny sposób. Wstążkę przyszywa się do kapelusza w dolnej części wokoło i wiąże w kokardę, na zakończenie wszywa się podszewkę.



B₁. Wzór na wykonanie głowy kapelusza B



B₂. Zmniejszony rysunek kroju na rondko kapelusza B. Cyfry podają miarę w centymetrach

SUKNIA DZIECIĘCA RĘCZNIE WYKONANA

(Koniec)

półsłupki, dochodzi po skończeniu przecięcia do wycięcia, które należy jeszcze raz obszydełkować jednym rzędem półsłupków. Część przecięcia, na której przyszywa się guziki należy przymocować w dolnej części kilkoma ściegami do stanika. Spódniczkę wykonuje się, robiąc wokoło na drutach $2^1/_4$. Nabiera się 240 oczek i przerabia 1 raz same prawe oczka, następnie rząd wzorowy, później znowu 2 rzędy wokoło same prawe oczka. Rząd wzorowy wykonuje się w następujący sposób: przerabia się 2 razy po 2 oczka razem na lewo, 4 razy nakłada się nitkę na drut, 1 oczko na prawo i znowu 2 razy z dwóch oczek robi się jedno na lewo. Ten rząd wzorowy, składający się z 12 oczek należy wciąż powtarzać, co na wzorze jest widoczne. Dla długości spódniczki wykonuje się 15 rzędów wzorowych (45 okrążeń) z wełny jasno-łososiowej i 14 rzędów wzorowych z białej wełny. Potem następują jeszcze 3 rzędy prawych oczek z białej wełny. Po ukończeniu spódnicy napina się według kroju, przyczem dolną część kształtuje się w zęby i przyszywa do stanika. 20 różyczek, które zdobią miejsce przyszycia spódniczki do stanika wykonuje się z zielonej wełny. Różyczkę wykonuje się w ten sposób, że szydełkiem robi się 7 oczek w powietrzu, następnie zamyka je się i do tego kółka robi się 15 słupków. Następnie robi się listki, które wykonuje się w ten sposób, że do każdego następnego słupka robi się półsłupek, 1 słupek, 2 podwójne słupki, 1 słupek, do dwóch następnych słupków po 1 półsłupku. Całość powtarza się 4 razy. Z wełny ciemno-łososiowej robi się pręciki, nacinając wełnę na 2 cm. i po 30 takich nitek umieszcza się między listkami, które należało uprzednio zeszyć kilkoma ściegami. Gotowe kwiaty przyszywa się do sukienki w miejscu, gdzie stanik łączy się z spódniczką, następnie przyszywa się jeszcze guziki.



14193 Letni szlafrok z desenlowej krepy z pelerynką.

14194 Piżama z gładkiej popeliny. Plastron i kołnierzyk z deseniowego materjału.

14195 Narzutka z bladoróżowego jedwabiu z mereżkami.

14196 Kombineza z jedwabnej krepy przybrana koronką.

14197 Biustonosz z jedwabnego płótna, przybrany delikatną koronką.

14198 Kombineza z batystu, przybrana zakładeczkami.

14199 Kombineza z charmeuse, przybrana koronką.

14200 Nocna koszula, przybrana riuszkami.

14201 Majteczki z linon, szeroka mereżka.

14202 Nocna koszula z perkaliku.

Gawędy kosmetyczne „MADELEINE'Y"

Ze względu na aktualność tematu, który nam przynosi zbliżające się lato, pomówimy dziś o piegach.

Piegi są wrodzoną wadliwością skóry. Anatomiczne zmiany polegają na specjalnej właściwości danego organizmu do wytwarzania w nadmiernej ilości barwnika czyli pigmentu, gromadzącego się w brodawkowej warstwie skóry. Stąd przedostaje się pigment wyżej aż do górnej warstwy naskórka. Piegom podlegają najczęściej osoby wątle, anemiczne, o delikatnej, jasnej skórze oraz blond i rudych włosach. Rzadziej osoby o ciemnych włosach i śniadej cerze. Piegi pojawiają się zazwyczaj już wczesną wiosną, występują najobficiej w lecie, bledną zaś i giną nawet czasami zupełnie późną jesienią i zimą. Piegi usuwać można tylko czasowo, gdyż niema żadnych radykalnych środków do trwałego ich usunięcia. Nie posiada ich również ani medycyna, ani kosmetyka, wszelkie zaś obietnice w tym kierunku są nieistotne.

Tem niemniej osoby ze skłonnością do piegów lub niemi dotknięte powinny walczyć z tą wadą urody, nawet, gdyby to było połączone z dużym nakładem pracy, tembardziej, że wszystkie panie nie szczędzą trudów, by posiadać wygląd estetyczny.

Jak należy walczyć z piegami?

Panie ze skłonnością do piegów chronić powinny skórę twarzy przed nadmiernem działaniem promieni słonecznych. Należy nosić kapelusze o szerokich rondach w kolorze czerwonym, różowym, jasno-bronzowym. wzgl. ronda kapeluszy podbić jednym z tych kolorów. Pożądanem jest noszenie woalek w tychże kolorach. Plecy, ramiona i szyję osłaniać należy parasolkami o wspomnianych barwach. W dzień nakładamy na twarz maście ochronne, zawierające seskulin, bizmut lub chininę. Na noc stosujemy środki w postaci płynów, maści lub past, w zależności od skóry, z jaką mamy w danym wypadku do czynienia, a zawierające betanaftol, boraks, kwas borny, perhydrol, rezorcynę, związki rtęciowe, kwas cytrynowy i octowy. Środki te mają na celu złuszczenie naskórka. Pamiętać jednak należy, aby złuszczenie to odbywało się w sposób łagodny, nie drażniąc zbytnio skóry. Leczenie zaczynać należy zawsze od środków łagodniejszych, zwiększając stopniowo dawki środków złuszczających. Ponieważ odnośne skóry różnie na dane środki reagują, należy w ich stosowaniu zachować jaknajdalej idącą ostrożność, wiadomą jest bowiem rzeczą, że środki złuszczające należą naogół do silnie działających. Z domowych środków zalecić mogę mycie w wodzie przegotowanej z boraksem (2 łyżeczki do herbaty na litr wody); smarowanie miejsc pokrytych piegami sokiem z cytryny, kwaśnem mlekiem, zmywanie twarzy żółtkiem lub kremem żółtkowym. Przy bardzo tłustej cerze można używać jednoprocentowego mydła salicylowego lub boraksowego. Dobrze robi zmywanie twarzy przekrajanym ogórkiem lub mleczkiem, zrobionem z gorzkich i słodkich migdałów. Wskazane jest powlekanie twarzy masą, otrzymaną ze świeżych, rozgniecionych poziomek. Najskuteczniejszą jednak metodą w wypadku ukazania się piegów, jest używanie środków złuszczających. Dobre środki kosmetyczne winny [illegible] Dają one zazwyczaj dodatni rezultat, poczem należy stosowanie ich przerwać. Używać je można [illegible] gów.

Magdalena Poznańska

F. L. Ruggieri

Nowela

POSTE RESTANTE

— Czy jest coś dla Rity de Marzi? To pytanie, tak zwykłe i powszednie dla ucha urzędnika, zabrzmiało jak tysiąckrotnie powtarzana zwrotka.

Urzędnik jest zajęty i udaje, że nie dosłyszał. Nie śpieszy się. O jego zawodowy spokój rozbija się jak o skałę zniecierpliwienie, niepokój i lęk jego licznych klijentów.

— Czy jest coś dla Rity de Marzi? zapytuje po raz drugi nieznajoma.

Głos był niepewny, jakby chciał wstrzymać i unicestwić słowa. Czuło się w nim drżenie i wewnętrzny głuchy lęk, który wywarł wrażenie na zawsze obojętnym urzędniku i zmusił go do podniesienia głowy.

— Proszę o legitymację — powiedział i mimowoli spojrzał na stojącą przed okienkiem kobietę. Była młoda, piękna i bardzo elegancka, ale nie to zrobiło wrażenie na urzędniku, który przez długie lata służby napatrzył się różnym pięknościom. Obok młodej kobiety stał elegancki pan, o siwiejących włosach, o surowym wyrazie twarzy, którego oczy badały chciwie i wrogo stojącą przed nim kobietę, jakby chcąc zgłębić i przeniknąć jej najtajniejsze myśli.

Kobieta otworzyła torebkę i drżącemi lekko rękoma wolno szukała schowanej tam legitymacji. Szukała jak ślepiec, wpatrując się z natężeniem w oczy urzędnika, który, czekając nieruchomo na legitymację, dojrzał w jej oczach pełne rozpaczy wołanie o pomoc i strach. Nigdy dotąd nie widział bardziej wyrazistych i tragicznych oczu od lazurowych, okolonych cieniem długich czarnych rzęs, oczu pięknej nieznajomej. Nie wiedząc poco, ani dlaczego, urzędnik czekał. Wreszcie kobieta znalazła legitymację i, ociągając się, podała ją urzędnikowi ruchem niepewnym, jakby chcąc ruch ten przedłużyć w nieskończoność.

Urzędnik usłużnie i wolno wyciągnął rękę i pytająco patrzył na nieznajomą, chcąc za wszelką cenę odgadnąć rozkaz błagających oczu kobiety.

— Czy zechce pan poszukać prędzej? — zawołał zniecierpliwionym głosem towarzysz kobiety.

Głos jego zabrzmiał złowieszczo, jak głos rozwścieczonego pana, krzyczącego na swego podwładnego.

Urzędnik w tej chwili wyczuł w nim wroga stojącej kobiety i znienawidził go, a kiedy zniecierpliwiony mężczyzna patrzył na kasetki z listami, urzędnik dostrzegł, jak nieznajoma dała mu głową znak: „Nie... Nie“...

Zrozumiał i postanowił ją wybawić. Wolnym krokiem podszedł do skrzynek i zaczął szukać. Czuł na sobie spojrzenie pełne lęku i niepewności, słyszał prawie jej przyśpieszony oddech i widział, nie patrząc, jej uchylone, zmartwiałe usta.

— Niema nic — powiedział — zwracając się do kobiety.

Z wyrazem najgłębszej wdzięczności, promieniejąc, kobieta spojrzała na urzędnika, któremu się zdawało, że słyszy jej niewypowiedziane słodkie i pełne dziękczynienia słowa.

Odeszli. Oboje zgrabni, piękni, należący najwidoczniej do uprzywilejowanej kasty ludzi i bardzo nieszczęśliwi. Mężczyzna ujął poufale kobietę pod rękę, a zamyślony urzędnik śledził ich wzrokiem.

— Czy jest coś dla Jana Attanasi? Urzędnik drgnął.

— Proszę o legitymację!...

Urzędnik podjął swą zwykłą pracę, ale serce i myśl zajęte miał nieznajomą. Widzi ją... piękną... wyśnioną... To nic, że zdradziła czyjeś zaufanie, zraniła czyjąś miłość i knuła oszustwo. Była tą, o której śnił, marzył, którą wyratował z ciężkiej pewnie sytuacji, i która, przez jego zrozumienie i współczucie, stała się trochę i jego cząstką, stała się blaskiem w jego smutnej egzystencji urzędnika, który nigdy nie będzie miał okazji, aby go życie obdarowało takiem szczęściem.

— List dla Albertyny Guidi?

Nic się nie zmieniło. Urzędnik szuka, znajduje, sprawdza. Nad nudnym kołowrotkiem pracy unosi się podmuch namiętności.

Ileż gorących, rozkosznych i czułych słów zawierają te listy, których dotykają codziennie ręce urzędnika. Nigdy nie myślał o tem. Dziś śpiewają mu wszystkie... chciałby je zebrać i ofiarować nieznajomej, której już pewnie nigdy nie zobaczy...

Rita de Marzi... „Nie... Nie“...

z włoskiego przełożył M. D.

Intymna higjena kobiety

ODPOWIEDZI KOSMETYCZNE

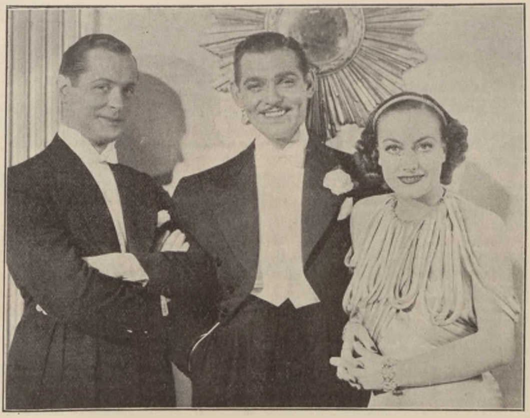
P. Annie M. ze Lwowa. Na porost brwi i rzęs doskonale robi zwykły olej rycynowy, baczyć jednak należy, aby był świeży i nie zjełczały. Przed spaniem, po umyciu twarzy, posmarować brwi i rzęsy olejkiem rycynowym zapomocą małej i miękkiej szczoteczki. Następnie przez jedną minutę szczotkować każdą brew i przez jedną minutę każdą rzęsę. Po kilku tygodniach jest już widoczna zmiana na lepsze. Zabieg ten jest tani i nieskomplikowany. Na żądanie mogę wysłać specjalny preparat do tego celu, nie uważam jednak, by w Pani wypadku było to konieczne.

P. J. Zag. z Piotrkowa. Córka Pani ma t. zw. gęsią skórkę. Codziennie rano i wieczorem należy ręce i ramiona dobrze umyć w gorącej wodzie mydłem marmurkowem lub piaskowem. Do mycia należy użyć szorstkiej rękawicy (do tego celu są w sprzedaży specjalne rękawice z włosia), następnie spłókać w wodzie o temperaturze pokojowej, dokładnie osuszyć miękkim ręcznikiem i w świeżo umytą skórę rąk i ramion wsmarować prawie dosucha odrobinę dobrego tłustego kremu. Zabieg ten powtarzać codziennie przez trzy do czterech tygodni. Za dobry skutek ręczę.

P. Wandzie Z. z Jabłonny. Niestety na siwiznę niema innych środków poza farbą. Osobiście uznaję i stosuję tylko hennę, jako nieszkodliwy środek. Nie radzę Pani robić tego samej, oszczędność w tym wypadku często zbyt drogo kosztuje, a rezultat takiej samopomocy bywa zazwyczaj opłakany, albowiem barwienie włosów wymaga dużej wprawy i jest zabiegiem technicznie dość skomplikowanym.

Magdalena Poznańska

Prosimy o kierowanie korespondencji bezpośrednio pod adresem: *D-rowa Magdalena Poznańska, Warszawa, Mokotowska 52, Instytut Racjonalnej Kosmetyki „Madeleine“.*



Fot. Paramount

Joan Crawford, Clark Gable i Robert Montgomery w filmie „Mężowie do wyboru"

Chopin — piewca wolności

Już wkrótce ukaże się na jednym z ekranów Warszawy piękny film p. t. „Chopin — piewca wolności" osnuty na tle życia jednego z najznakomitszych kompozytorów świata — Fryderyka Chopina. W niezwykle subtelny sposób przedstawiona jest miłość Chopina do pięknej śpiewaczki Konstancji Gladkowskiej, jak i do słynnej literatki George Sand. Film ten reżyserował twórca wielu filmów europejskich Geza von Bolvary. W filmie udział biorą nietylko słynni aktorzy, ale także młode siły teatru i sceny. W rolach głównych ukażą się: Wolfgang Liebeneiner (Chopin), Sybilla Schmitz (George Sand), Ryszard Romanowski (Profesor Elsner), Hanna Waag (Konstancja Gładkowska).

Partje fortepianowe nagrał słynny pianista francuski A. Cortot.

„Bengali"

Rzadko widzimy na ekranach filmy zakrojone na wielką skalę — dalekie od przeciętności i szablonu. Tego typu filmem jest „Bengali" nakręcony przez wytwórnię Paramount. Cztery lata pracy trwało zrealizowanie tego filmu i pochłonęło ponad miljon dolarów. Trzeba przyznać, że producenci amerykańscy tym razem istotnie stworzyli arcydzieło.

„Bengali" to dzieje 4 pułku Lansjerów Bengalskich, garstki ludzi czuwających nad bezpieczeństwem 300 miljonowego państwa. „Bengali" to dzieje ich walk, miłostek i poświęcenia. W rolach głównych wystąpią: Gary Cooper, Franchot Tone, Kathelcen Burke, Ryszard Cromwell, Sir Guy Standing. Film reżyserował Henry Hathaway.



Fot. z lewej strony: Myrna Loy i Gary Grant w filmie p. t. „Światło w ciemności"

Fot. Metro-Goldwyn-Mayer



Fot. z prawej strony: Carola Lombard i George Raft w filmie p. t. „Rumba"

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Mężczyźni między sobą

Mężczyźni między sobą rzadko kiedy określają wiek kobiety liczbami, nie mówią: ona ma 20, 30, 40 czy 50 lat. Tę delikatną a drażliwą sprawę omawiają zupełnie inaczej.

Gdy mężczyzna mówi: „Jakie to ładne dziecko!“ lub: „Ach, jaka śliczna dziewczyna!“, te pochwały nieomylnie dotyczą kobiet lub raczej przedstawicielek płci pięknej od 17 do 33 lat.

Określenie w rodzaju: „Jeszcze warta grzechu...“ lub: „Wolę ją od jej córki...“ dotyczy już kobiet, które mają za sobą dobrych 35 lat.

„Ona jest godna podziwu!“ lub: „Ona jest niezwykła!“ „Ona jest nadzwyczajna!“ — te uprzejmie brzmiące pochwały przeznaczają mężczyźni dla kobiet od 40 do... 50 lat.

Wkońcu nadchodzi moment, gdy się mówi: „Zawsze tak wyglądała“, lub: „Jeszcze widać, jaka była piękna“. Ten moment jest końcem kobiety... Podziwiają ją jeszcze, ale w ten sam sposób, co siwe włosy: przyjemnie jest na nią patrzeć, ale już nikogo nie interesuje.

Zapobieganie bólom porodowym

Pani Stremowskaja, asystentka sowieckiego prof. Lurje, wygłosiła na Kongresie Sowieckich Akuszerów i Ginekologów niezmiernie ciekawy odczyt na temat nowej metody zapobiegania bólom porodowym. Pani Stremowskaja rozpoczęła swoje wywody od wyjaśnienia psychologicznych przyczyn tych bólów. Jak wiadomo, są to nieustanne podrażnienia nerwów w okolicach narządów płciowych: rozpoczynają się one w macicy, poczem, przechodząc przez system nerwu sympatycznego, umiejscowiają się w tkankach skóry i naskórka. Ponieważ lokalizacja bólów jest znana, wystarczy więc, zdaniem prelegentki, zastrzyknąć niewielką dozę neokainy. Pod wpływem takiego podskórnego zastrzyku bóle ustają na przeciąg około dwóch godzin. Metoda ta, według opinji p. Stremowskiej, jest absolutnie nieszkodliwa zarówno dla matki, jak i dla dziecka. W żadnym wypadku nie przerywa ani też nie osłabia fizjologicznej pracy porodu. Przeciwnie, stosowanie wspomnianego zastrzyku przyśpiesza i pobudza tę funkcję.

Przewidująca elegantka

Ktoś zapytał kilka dni temu pewnej młodej niewiasty, opalonej na bronz pod słońcem Lazurowego Wybrzeża, — od czego zaczęła sezon w Warszawie.

— Oczywista rzecz — odpowiedziała — że poszłam przedewszystkiem do wróżki.

— Czy dała sobie pani postawić kabałę? Czego pani chciała się dowiedzieć?

Piękna pani szepnęła tajemniczo:

— Cicho... Powiem to pani, ale niech pani nikomu nie powtarza. Co sezon, zanim zamawiam suknie, pytam wróżki, czy będę miała w lecie nieprzewidzianą żałobę...

Od kleksu do pióra wiecznego

Pióro wieczne, na które słynny na całym świecie L. E. Waterman uzyskał w dniu 12 lutego 1884 r. pierwszy patent, nie było zupełnie nowym wynalazkiem, było ono jedynie udoskonaleniem bardzo dawnego pomysłu. Wykopaliska z Pompei świadczą, że jeszcze Rzymianie znali wieczne pióra, mniej jedynie skomplikowane od obecnych, a Ludwik XIV posiadał pióro-rezerwuar.

W r. 1880 Waterman był agentem ubezpieczeniowym, i po wielu trudach udało mu się namówić pewnego miljonera, żeby się ubezpieczył na życie. I oto zaszedł wypadek, któremu my zawdzięczamy nasze udoskonalone wieczne pióra: w chwili podpisywania umowy kałamarz przewrócił się na polisę i ubezpieczenie nie doszło do skutku.

Ten właśnie wypadek skłonił Watermana do wysiłków, których rezultatem było wieczne pióro i wielka fortuna wynalazcy.

Klub dobrych mężów

W Oklahomie, w Stanach Zjednoczonych, pastor anglikański Webb założył klub, przeznaczony wyłącznie dla szczęśliwych mężów. Członkowie tego klubu, nazwanego „Klubem Wdzięczności“, muszą przed wstąpieniem do niego złożyć następującą przysięgę:

„Przysięgam, że będę całował żonę przynajmniej jeden raz dziennie, że ją kocham, ze będę wychwalał to, co mi przyrządzi, i że przy każdej sposobności będę się starał być dla niej miły i uprzejmy“.

Narazie klub liczy... czterech członków.

HUMOR



— Panie doktorze, nie mogę spać!...

— Pij pan co pół godziny mały kieliszek [illegible]

— Czy zasnę?

— Nie [illegible] spędzi pan przyjemniej.

Pośpiech

Mąż. — Z kim to rozmawiałaś na schodach przez całą godzinę?

Żona. — To nasza sąsiadka. Śpieszyło jej się bardzo, więc nie chciała wejść...

Trudno stwierdzić

Lekarz (wezwany do starszej kobiety, która przeziębiła się). — Czy zęby pani szczękały, kiedy pani poczuła dreszcze w plecach?

Pacjentka. — Nie wiem, panie doktorze, zęby były na stoliku nocnym w szklance.

Tchórz

— Moja pani, dlaczego to pani mąż obcina sobie zawsze tak krótko włosy?

— A, proszę panią, przecież to taki tchórz!



Kosmetyka dla panów? Rzeczywiście bardzo dobry pomysł!

Wydawca: „SOGRA“ Sp. z o. o.

Redaktor: ADOLF WANDER

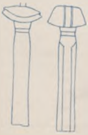
PRENUMERATA:

Rocznie	Zł.	20.—
Półrocznie	„	10.50
Kwartalnie	„	[illegible]
Cena egzempl. pojedynczego	„	2—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Bielańska 5. Tel. 582-63 — Konto P. K. O. 29.637.

[illegible] A. Z. G. „Drukarnia Polska“, Warszawa, Szpitalna 12. Tel. [illegible]
w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.





14096 Letnia suknia z deseniowej organdiny bez rękawów. Duży podwójny kołnierz. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14097 Letnia suknia z białego płótna bez rękawów. Szeroka pelerynka. Czerwony pasek i guziki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14098 Letnia suknia. Spódnica z jedwabnej krepy. Bluzka z tafty w kratę. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)





14099 i 14100 Komplet tenisowy z lekkiej wełnianej krepy. Suknia przybrana monogramem. Czerwona pelerynka. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14101 Suknia tenisowa z jasno-niebieskiego płótna. Kie- [illegible]

14102 [illegible]